№ 36. Kraków 14 Lutego Niedziela. Rok 1858.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek [illegible] wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Dziennik „Czas“ w Państwie Austryackiem (pocztą)

rocznie	zlr. 25	
półrocznie	„ 12	kr. 30
kwartalnie	„ 6	„ 15
miesięcznie	„ 2	„ 24

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie			w Państwie Austryackiem (pocztą)		
rocznie	zlr. 31		rocznie	zlr. 35	
półrocznie	„ 15	kr. 30	półrocznie	„ 17	kr. 30
kwartalnie	„ 8	„ 15	kwartalnie	„ 9	„ 15

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

Kraków 13 lutego.

Wiadomo, jak rząd duński różnych używał sposobów, aby spór swój z Niemcami przenieść na pole europejskie. Zdaje się, że i obecny pobyt w Paryżu domniemanego następcy tronu księcia Chrystyana ma na celu wydobycie tego sporu z pod kompetencyi Związku. Wątpić jednak można, czy po ustępie mowy tronowéj Cesarza Napoleona odnoszącym się do téj sprawy, byłaby pora do wmięszania się Francyi; wątpić można tém bardziéj, iż obecne położenie Francyi głównie wewnątrz zajętéj, nie byłoby sposobném do wywołania w Europie nowych zawikłań, zmuszających Cesarza do wyraźniejszego na jedną stronę przechylenia się. Wszelako wniosek hanowerski domagający się, aby sejm ogólny w Kopenhadze w swoich prawodawczych i finansowych pracach ograniczył się do spraw bieżących administracyjnych, aż dopóki spór z Niemcami załatwionym nie będzie, — mógłby usprawiedliwić wmięszanie się państw obcych, z powodu, iż wniosek ten rozciągnąć chce juryzdykcyę Związku niemieckiego do spraw obcego państwa. Dwoiste stanowisko państw złożonych z krajów związkowych i niezwiązkowych, jest tego rodzaju, że w każdéj okoliczności dozwoliłoby obcym mocarstwom zapytać się, jak dalece każda czynność rządowa odnosi się do spraw państwa, lub do spraw krajowych. Związek niemiecki powie zapewne, że sejm ogólny w Kopenhadze niema prawa uchwalać uzbrojenia téj stolicy, i wyznaczać na ten cel kredytu, gdyż podatki płacone przez Holsztyn nie mogą być użyte jak tylko dla Holsztynu; ktoś trzeci musi powiedzieć, czy rząd duński, czy Związek niemiecki ma słuszność. Interwencya więc każdéj chwili nastąpićby mogła, czy to pod formą konferencyi europejskiéj, czy pośrednictwa.

Spór duńsko-niemiecki przybiera już na siebie cechę sprawy nieustającej; zapisano już stosy akt, zbogacono umiejętność polityczną rozległemi wywodami o atrybucyach władzy związkowéj i państwa; codzień przybywają nowe noty, protokóły, memoryały, broszury i artykuły dziennikarskie; a nie inny los czeka tę sprawę, jak tylko, że ktoś trzeci ją rozstrzygnie. Europa może być spokojną, bo w tym ogromie dyplomatycznych i polemicznych pism i w przewlekłości form regulaminu związkowego, niebezpieczeństwo téj kłótni rozcieńczyło się w obfite strugi atramentu.

Korespondencya Czasu

Lwów 9 lutego.

-n- Na dniu dzisiejszym zamknięte zostało czterodniowe posiedzenie walnego zgromadzenia Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, które na nowo jest dowodem z jaką przezornością i oględnością kraj ma przyjmować wszystkie wieści, które tak często, nie chcemy twierdzić, zła wiara, lekkomyślność i niechęć w skutek rozdraźnionéj i dotkniętéj miłości własnéj rozsiewają. Wiadomo z jaką śmiałością puszczono w obieg pogłoskę, iż Towarzystwo gospodarskie galicyjskie, czyli raczéj komitet dyrygujący nie posiada ufności w kraju. Komitet pewny przez siebie z całą sumiennością i rzetelnością obywatelską dopełnionego obowiązku, jaki sprawy instytutu tak ważnego dla kraju na niego wkładały, odwołał się do sądu kraju, którego opinię zbłąkać zamierzano i słusznie uczynił, gdyż kraj odpowiedział jego zaufaniu przez usta członków Towarzystwa, którzy się nigdy jeszcze może podczas dwunastoletniego istnienia jego tak licznie nie zgromadzili, jak teraz, kiedy o to chodziło, by swoim głosem zbić nienawistne pogłoski, donieść, iż kraj zna dobrze całą ważność takiéj instytucyi krajowéj, jak Towarzystwo gospodarskie i ocenia wysoko poświęcenie dotychczasowe mężów, którzy taki ciężar z miłości dla dobra kraju przez tyle lat z ochotą podejmowali, i wszelkiemi siłami do jego podźwignienia zdążali. Dowodem tego jest zebranie się 120 — 131 członków, przyjęcie z powszechnym i serdecznym oklaskiem mowy p. Maurycego Kraińskiego, kiedy tenże wymownemi słowy skrelił rzetelny i prawdziwy obraz dotychczasowéj czynności komitetu, oparty na sprawozdaniach i innych dowodach, jakie XXII Tomów rozpraw Towarzystwa w sobie mieszczą, wotum zaufania jakie towarzystwo każdego razu dotychczasowemu komitetowi w tych wszystkich organicznych kwestyach dało, w których tenże stawił wnioski, daléj sam wybór Prezesa, który na nowo padł na księcia Leona Sapiehę większością 93ch głosów przeciw 16tom, rozstrzelonym na inne osoby i wybór na dwóch członków czynnych komitetu, w miejsce dwóch innych występujących, który na pp. Ludwika Skrzyńskiego i Kornela Krzeczunowicza padł, znanych z swych gruntownych nauk, z swego poświęcenia dla kraju i swych cnót obywatelskich, nakoniec owe liczne przemowy członków, znanych z swych rzetelnych wiadomości powszechnie poważanych i cenionych dla swéj zacności charakteru i licznych zasług w obywatelstwie, w których się objawiało szczere uznanie dla komitetu; i gorące życzenie, aby tenże w całym swoim dawnym składzie czynność swoją i nadal towarzystwu poświęcić zechciał. Nareszcie i przedewszystkiém, dał największy dowód uznania tego, że Towarzystwo odpowiada swojemu celowi i jest instytucyją ważną i dla kraju korzystną i nader potrzebną, Jego Excell. pan Namiestnik sam, przyjmując adres zgromadzenia, który mu też z całym zapałem i uznaniem Wysokich Jego zasług koło dobra i pomyślności kraju i powodzenia Towarzystwa agronomicznego jednomyślnie zawotowało, z prośbą o zachowanie i nadal swych łaskawych względów dla Towarzystwa, i dziękując na następném zgromadzeniu *osobiście* gorącemi słowy Towarzystwu za ten dowód uznania i wdzięczności. Zdaje nam się iż po takich dobitnych i dowodnych pojawach opinii publicznéj na górze i w dole powinnyby ucichnąć owe głosy nieufności, siejące i budzące rozprzężenie, jeżeli tli jeszcze w nich iskierka dobrych chęci i rzetelnych zamiarów dla dobra kraju. Jeżeli towarzystwo nie dopięło dotąd wszystkiego co zamierzało, wina tego nie w chęciach ani oględności kierowników, ale w okolicznościach, ktorych wyliczenie byłoby tu zbytecznem. Łatwiéj zaś przezwycięży wszystkie trudności, jeżeli stanie *zgodne* w sobie i jednością wewnętrzną potężne, jak rozstrzelonemi dążeniami podminowane i nieufnością nadwątlone. Zgromadzenie to nareszcie dało dowód, że u nas niewygasła jeszcze owa siła organiczna, za której pomocą nie jedno piękne i pożyteczne dzieło da się przeprowadzić, jeżeli okoliczności takowe potrzebnemi uczynią.

Jedna okoliczność przejęła nas szczerym żalem. Z komitetu czynnego wystąpili stanowczo pomimo kilkakrotnie ponowionych szczerych nalegań całego zgromadzenia hr. Kaź. Krasicki i hr. Włodzimierz Rusocki, a p. Maur. Kraiński niechciał również przyjąć, pomimo życzeń ponowionych całego zgromadzenia tego, aczkolwiek zaszczytnego, ale ciężkiego i trudnego obowiązku na siebie. Nieznane nam są przyczyny, z których mogło się wyrodzić żądanie usunięcia się od obowiązków, nałożonych przez zaszczytne zaufanie i szczerą wdzięczność całego kraju. Muszą one być jednak ważne, inaczej by się wytłumaczyć nie dały. Dowody bowiem szczerego zaufania, uznania i wdzięczności które zgromadzenie tegoroczne objawiło, byłyby z pewnością zagoiły rany uczucia własnej godności, które lekkomyślnie rozsiane zarzuty zadały. Mamy przeto szczere przekonanie że tak gorąco pożądane imiona pojawią się na nowo wkrótce w poczecie osób z *urzędu* się zajmujących czynnościami Towarzystwa, gdyż miejsce jenerałów jest na czele, nie w szeregu lub w tyle.

Berlin 11 lutego.

† Miasto obleczone dotąd w szatę świąteczną. Chorągwie powiewają z bram, domów, kolumn i masztów; festony ozdabiają drzwi, balkony i okna; dekoracye ulic i placów nie ustępują z miejsca. Wszystko to nie obudza jednak już żadnéj ciekawości, i nie ma tego wdzięku ani powabu co w wilią i w sam dzień wjazdu. Uroczystość przeniosła się z ulicy do zamku królewskiego i pałaców książęcych, do teatrów i lokalów publicznych. Przedstawienia władz i licznych deputacyj z całego kraju, z których większa część przychodziła z drugiemi dary, wizyty młodéj pary oddawane członkom rodziny królewskiéj i książęcym gościom galowe objady, jeden bal w zamku, jedno przedstawienie w operze, to były główne zajęcia dwóch dni ostatnich. Pomiędzy podarunkami najkosztowniejszemi jest ofiarowany przez miasto Berlin. Składa się on z czterech przedmiotów sztuki, stanowiących jednę grupę przeznaczoną do zastawienia stołu, to jest z podstawkami czyli stołu, z wazy z pokrywką i dwóch kandelabrów; wszystko wykonane z czystego srebra wartości przeszło 30,000 tal., nie licząc kosztów pracy. Na całe to dzieło spotrzebowano podobno pięć centnarów srebra. Podstawka czyli stół ma kształt trójnoga i zawiera 34 cali wysokości; same stopy nóg mają kształt lwich łap, w górze są umieszczone siedzące figury wiary, nadziei i miłości, na których skrzydłach spoczywa 4 cale gruba, okrągła w średnicy 30 cali mająca plata. Na powierzchni tejże wyryty jest widok Berlina, na wystających nieco jéj brzegach umieszczone są w złocie emaliowane herby wszystkich części miasta; w samym środku zaś nazwiska członków, magistratu i reprezentantów stolicy w wypukłém piśmie. Waza jest 4 stopy wysoka, na jéj okrągłéj przestrzeni wykonana jest płaskorzeźba przedstawiająca wjazd nowożeńców, i składająca się z przeszło 70 figur, po większéj części portretów osób żyjących, sławnych nauką, sztuką, lub innym sposobem w mieście zasłużonych. Kandelabry są 9 stóp wysokie, każdy na 24 świéc, różnemi alegorycznemi figurami i znakami ozdobione. Dzieło to wyszło z zakładu złotnika Vollgolda, a rysunek do niego zrobił rzeźbiarz tutejszy Fischer. Kompozycya pełna wytwornego smaku a wykonanie jak najdokładniejsze.

Wczorajszy bal na zamku królewskim, na którym było 1200 osób, składał się tylko z jednego poloneza, i nie trwał dłużéj jak półtory godziny. Polonez sam wedle panującego tu ceremoniału, był tylko uroczystym przechodem najprzód młodéj pary; potem młodéj księżniczki z każdym z kolei książęciem, nareszcie młodego księcia z każdą z kolei księżniczką, przed obecnymi gośćmi, którzy są tylko widzami. Z powodu choroby królewskiéj i żałoby po W. księciu badeńskim tańców u dworu nie będzie. Będą tylko w salonach domu opery dwa bale subskrypcyjne, które dwór zaszczyci swoją obecnością, nie biorąc udziału w tańcach. Wczoraj była galowa opera, na któréj znajdowały się tylko osoby przez dwór proszone, w ilości ograniczonéj liczbą miejsc teatru, nie wynoszącą nawet 2000. Wiele było do tego zaszczytu powołanych, ale mało wybranych. Uroczystości tego tygodnia zakończą się pochodem z pochodniami, który wyprawiają w przyszłą sobotę na cześć młodéj pary uczniowie uniwersytetu.

Cesarz rossyjski Aleksander przysłał tu adjutanta swego, półkownika Mejerana, z życzeniami dla rodziny królewskiéj, z powodu wesela księcia Fryderyka Wilhelma, oraz z orderem Śtéj Katarzyny dla młodéj księżniczki.

Izba poselska miała wczoraj publiczne posiedzenie w celu wybrania na dalszy ciąg sejmu prezesa i wice prezesów obrad. Wybrano te same osoby. Czynności sejmowe zaczną się na dobre dopiero po skończonym karnawale. Chociaż sejm nie ma wiele pracy przed sobą, nie podoła im je-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

WODY LEKARSKIE
Okręgu rządowego krakowskiego.

KRYNICA W R. 1857.

skreślił **Dr. M. Zieleniewski.**

(Dokończenie.)

B) Zanim opiszemy liczne źródła mineralne krynickie, wspomnieć nam należy, o 1) zdroju głównym (Hauptquelle), którego pomiary przez p. Kisężarskiego w roku bieżącym dokonane nauczają, iż źródło to dostarcza w jednéj godzinie 352,80 stóp sześciennych wody, a zatém na dobę 8467,20 stóp sześciennych czyli 67736,2 garcy.— Wyczerpane do dna w dniu 24 czerwca 1857 (w obec komisyi kąpielnéj), napełniło się w ciągu 13 minut do téj saméj wysokości, jaką przed czerpaniem przedstawiało. Aby sobie wyobrazić wielką zamożność tutejszego zdroju, dosyć wspomnieć, że 400 kąpieli ogólnych w jednym dniu uskutecznionych, najmniejszéj nierobi różnicy, co do ilości wody w zdroju.

2) Źródło poboczne (w monografii Krynicy przez Dra Zułaskiego wydanéj, źródłem Karola nazwane), według prób przez pana Alexandrowicza na miejscu w Krynicy w tym roku poczynionych, zawiera wodę mineralną słabą, na uwagę wielu zasługującą.

3) Na polach włościańskich między Zakładem a wsią Krynicy, jest źródło wody mineralnéj, ujęte kadłubkiem, nie nakryte, dosyć skąpe, woda jego wszakże czysta, smaczna, od źródła głównego daleko słabsza, ale równie jak i tamta jest szczawą wapienno-żelezistą.

4) Źródełko kwaśnéj wody, zwane od ludu *Czerwone*, leży w rozkosznéj dolinie, niedaleko zdroju wody słodkiéj, najlepszéj w całéj Krynicy. Wprawdzie jest skąpe, wcale nieocembrowane, nienakryte, ale ponik jego nadzwyczaj wiele osadza w biegu swoim wodniku niedokwasu żelaza.

5) Na przeciw cerkwi, przy drodze do Muszyny wiodącéj, w dolinie szeroko rozlegającego się potoku krynickiego, jest źródło szczawy, zwane od ludu *Za Cerkwią*. Niema ocembrowania, a lubo woda jego mętna, wszakże jest obfita, przyjemnego kwaskowatego smaku, i pod każdym względem godna uwagi.

6) Szczawa przy młynie, w wiosce Krynicy położonym, zdaje się być w żelazo dosyć zamożna. W strudze tutejszéj wydobywają się pęcherzyki gazu kwasu węglowego, ale płytkość źródła niedozwala ocenić ani ilości, ani nawet smaku wody.

7) Źródło wody minineralnéj zwane *Na Płazie*, nosi takie nazwisko od góry, z któréj boku wytryska. Za ocembrowanie służy mu kadłubek drewniany, przybywa bardzo wolno, uwalnia liczne pęcherzyki gazu kwasu węglowego, smak słaby pozwala się domyślać, że części stałych niewiele się w niém znajduje.

8) Źródło mineralne zwane *Za Hirkom* (za górką), znajduje się niedaleko ujścia potoku czerwonego do krynickiego. Bardzo wolno się sączy, zatém skąpe, ale ma smak szczypiący i w swym przebiegu wiele ochry żelaznéj osadza.

9) Źródło wody mineralnéj na pochyłości góry *Szaloną* nazwanéj, zdaniem p. Alexandrowicza dostarcza szczawy żelezistéj wyraźnie smaku kwaśnego i żelezistego, trącąc gazem wodorodno-siarkowym. Wieśniacy nazywają tę wodę dla jéj mocnego smaku kwaskowatego, wyłącznie wodą szczawiczną.— Położywszy ucho na ziemi w niewielkiéj odległości od źródła, słychać tu bardzo wyraźnie mocne dudnienie, co jak się zdaje pochodzi od wielkiéj ilości gazu kwasu węglowego wydobywającego się w łonie ziemi. Lud téj wody wcale nieużywa, wyobraźnia bowiem gminna przywięzuje do tego miejsca przesąd, że tu diabeł ma swoją siedzibę, że w téj wodzie chusty pierze i że w skutku tego rozliczne choroby z jéj używania powstać mogą.

10) W drodze ku Tyliczowi jest źródło szczawy wapienno-żelezistéj, smaku bardzo przyjemnego, obfite, lubo co do mocy zdaje się nieco słabsze, aniżeli źródło główne krynickie.

11) Przy drodze do Tylicza wiodącéj, pokazują tutejsi mieszkańcy miejsce, w którém się miało znajdować źródło naftowe, ale jak powiadają, od wielu lat zupełnie zaginęło.— Jakoż wyziewy bitumiczne wyraźnie w tym miejscu czuć się dające, stają się zabójczemi dla przelatujących tędy owadów, których mnóstwo uśniętych napotkać tutaj można.

Prócz wymienionych źródeł lekarskich, w rozległości wsi Krynicy będących, znajduje się tutaj mnóstwo innych zdrojów lekarskich w sąsiednich wsiach, z Krynicą przyległych położonych, jako to: w Słotwinie, w Powroźniku, w przyległém miasteczku Muszynie i Tyliczu, tak iż liczba ich przeszło 30 wynosi.

C) Najznamienitsze pokłady torfu żelezistego, znajdują się obok budynków tutejszego Zakładu, a mianowicie niedaleko łazienek, tudzież na wyniosłości Góry źródłowéj. Życzyć tylko należy, aby jak najprędzéj torf ten spożytkowany został na kąpiele błotniste (Moorbäder), nieobliczone korzyści lecznicze dla chorych obiecujące.

Zaiste kogo przyroda tak bogato uposażyła jak Krynicę, bo nie tylko obfitemi, ale licznemi i rozmajtemi zdrojami lekarskiemi; torfem żelezistym; wyborną paszą na żętycę i alpejskiém powietrzem; dla takiego miejsca przyszłość jest niewątpliwą. Tutaj bowiem nastręcza się niewyczerpany zapas środków do leczenia, tak z użycia wewnętrznego wody mineralnéj, jak i z rozmajtych kąpieli, a mianowicie wodnych, gazowych i błotnych tu miejsce dla klimatycznego leczenia, zaiste tu może być prawdziwa świątynia bogini zdrowia, byleśmy tylko odstąpili od zakorzenionego u nas przesądu, ceniącego zawsze wyżéj obce nad swojskie i dalekie, nad bliskie dobro; i nieszukali pomocy od cudzych bogów, którą nierównie łatwiéj i bezpieczniéj u swoich znaleść możemy.

dnak zapewne przed Wielkanocą. Posiedzenia przeciągną się aż do maja, i być może, że sejm będzie jeszcze zebrany, gdy drugi termin namiestniczéj władzy Księcia Pruskiego upłynie. Mowią, że N. Pan ma udać się na dłuższy pobyt do Cannes.

W odpowiedzi na życzenia i łacińskie adresy uniwersytetów pruskich, których deputacye wczoraj były przyjmowane, książe Fryderyk nadmienił że i żona jego umie po łacinie, którego to języka uczyła się razem z braćmi swymi.

Mamy ciągły mróz przy jasném niebie i wschodnim wietrze.

Paryż 7 lutego.

N. Przez parę dni Paryż był pod wrażeniem trwogi i strachu. Najfałszywsze wieści krążyły z powodu środków ostrożności jakie rząd zamyśla przedsiębrać. Jedni utrzymywali iż Guizot, i Thiers chcą opuścić Francyą, inni zaś że *Journal des Débats* wraz z całą swą redakcyą przeniesie się do Londynu, a *Revue des deux Mondes* do Genewy. Lecz nie tylko świat polityczny i literacki uległ chwilowéj bojaźni, ale nawet giełda łatwo dowierzająca wszelkim podszeptom, powtarzała, iż ambasador angielski Cowley zażądał wyjaśnień od rządu francuskiego z powodu niektórych adresów armii umieszczonych w *Monitorze*. Jakkolwiek do tego czasu panuje pewna trwoga w opinii publicznéj, przecież położenie rzeczy zaczyna się wyjaśniać, a pobudki i usiłowania rządu zyskują jeżeli nie usprawiedliwienie to przynajmniéj wytłómaczenie. Pod wpływem obecnych okoliczności, korespondenci gazet belgijskich odrazu zamilkli i poprzestają na kronice tutejszych salonów, na opisywaniu balów i doniesieniach o nowych zamęźciach. Jeden tylko korespondent *Timesa* cieszy się z zwykłym humorem i nieszczędzi ataków przeciwko tutejszemu rządowi, które urozmaica cytatami z Tacyta i z prawa rzymskiego.

John Bull drażliwy na swój honor i godność narodową, obraził się zwłaszcza adresem Le Vassor-Servala pułkownika 78go pułku. Wszystkie dzienniki angielskie z powodu tego rozprawiały przez kilka dni. Roebuck w Izbie wyższéj wystąpił niby to w obronie sławy narodowéj i we zwykły sobie sposób mówił bardzo gwałtownie i złośliwie. Jakkolwiek cenię, mówi ten radykalista, przymierze anglo-francuskie, jednakże przekładam nad niego honor i szczęście mojego narodu. Według niego prawo przytułku jakie Anglia daje wszelkim cudzoziemcom prześladowanym za opinie polityczne, stanowi jednę z najkardynalniejszych i najszczytniejszych zasad konstytucyi angielskiéj, a historya najlepiéj zaświadcza, iż Anglia niejest jaskinią konspiratorów i morderców, gdyż żaden z jéj panujących nie zginął od sztyletu. W mowie swéj gwałtownéj i uszczypliwéj, Cesarza francuskiego nazywa zawsze Napoleon le Petit. Słowa te były źle przyjęte przez Izbę, a *Palmerston* w właściwém świetle wystawił drażliwe to pytanie. Cóżby Anglicy powiedzieli, gdyby mordercy z Paryża przybyli do Londynu i targnęli się na życie szczęśliwie panującéj nam królowéj. Zapewne zamach takowy wywołałby w nich oburzenie i wstręt taki sam jak w ludzie francuskim, dla tego utrzymuje pierwszy minister, nie potrzeba chwilowéj drażliwości brać za oznakę usposobień rządu francuskiego, a tém mniéj jeszcze z wyrażeń pojedynczych adresów w mowie o jego dalszych zamiarach i planach.

Nowy projekt do prawa względem wychodźców przedłożony Izbie, nie wiele pogorszy ich położenie i nie wiele ograniczy ich wolność działania. Poszukiwania sądowe w obcym kraju są bardzo trudne, a domysły policyjne nie mogą być brane za dowody zasługujące na uznanie od sądów przysięgłych. Nowemi przepisami względem pasportów, w skutek których konsulowie zagraniczni udzielać będą pasporta tylko mieszkańcom kraju jakiego są reprezentantami, Rząd angielski usunął od siebie wszelką odpowiedzialność za czyny lub usiłowania zbrodnicze, jakie późniéj miejsce mieć mogą.

Dzienniki zagraniczne rozpuściły fałszywą wieść o opozycyi, jaką projekt do prawa o bezpieczeństwie publicznem miał wywołać w radzie stanu. Projekt ten był przyjęty w ogóle jednomyślnie i tylko jeden z jego artykułów dał powód do dosyć żywej dyskussyi. Zresztą opozycyę w dzisiejszych stosunkach prowadzą tylko kobiety, mężczyzni zwykle milczą lub nieznacznie przytakują ich wymowie i dowcipowi. Jakkolwiek *Constitutionnel* powstaje z lekceważeniem przeciwko tej polityce buduarowej, przecież w istocie musi mieć pewne znaczenie skoro tak często dzienniki rządowe o niéj mówią — Po kilkumiesięcznéj przerwie ukazała się na nowo *Pressa*. Jéj obecny redaktor Pan Gerault nie odznacza się ani wielkiemi zdolnościami literackiemi, ani głębszym poglądem politycznym — Sądząc z jego programu, zdaje się iż będzie nadal kontynuował materyalne dążności *Pressy*, i propagował demokracyą dobrego bytu. Wyszedł także pierwszy numer Przeglądu Niemieckiego przez Dalfusa i Nefftzera. Pierwszy numer bardzo jest ubogi tak pod względem treści jako też i formy — i nie świetnie wróży o jego dalszéj przyszłości.

Od tego czasu jak Granier de Cassaignac wystąpił z poważną krytyką literatura także przestała kwitnąć — Nie wiem czy to z bojaźni jego surowych zarzutów, lub też z innéj przyczyny, dosyć że nie pojawiają się nowe książki — Biedni korespondenci są teraz w wielkim kłopocie, gdyż o polityce potrzeba mówić z oględnością i grzecznością nawet galanteryją, a literatura nie dostarcza także przedmiotów godnych uwagi.

Paryż 7 lutego.

B. Opinia publiczna tak w stolicy jak i na prowincyi zaczyna się uspokajać co do następstw z uzbrojenia władzy w środki sprężyste wyniknąć mogą. Prawo, które w przyszłym tygodniu przez Ciało prawodawcze rozbierane będzie, przejdzie spodziewają się prawie jednomyślnością. Jest rzeczą niewątpliwą, że wola i własnoręczne poprawki Cesarza Napoleona odjęły projektowi do prawa znaczną część pierwotnéj surowości. Zasięgałem zdania znakomitych prawników, którzy mię wywiedli z błędu w jaki popadłem, posądzając artykuł wspomnionego projektu do prawa o zbytnią elastyczność. Na pierwszy rzut oka rozliczność szczegółów naprowadza na mniemanie dowolnego zastosowania. Nic podobnego nie istnieje ani w duchu, ani w literze prawa. Zapewne, że władza zyskała wielką siłę represyjną, ale nie może jéj bez warunków użyć. Zbawienna konieczność procedury jawniéj rozbraja wszelką arbitralność, nie nadwerężając sprężystości czynu.

Co do prawa o rejencyi, radzie prywatnéj, mianowanie księcia Hieronima Bonaparte prezesem tejże rady w nieobecności, Cesarza wszystkie te środki znajdują coraz życzliwszy poklask opinii publicznéj. Cesarz chce usunąć najmniejszą wątpliwość, przygotować na wszelką ewentualność mechanizm rządowy w taki sposób, aby dawna formuła monarchii „Le roi est mort vive le roi!“ nie znalazła w zastosowaniu nawet lekkiéj chwilowéj zapory. Mówią o ustanowieniu pięciu dyrekcyj policyi w pięciu wielkich komendach wojskowych. Komendy te nie są jeszcze uorganizowane i nie będą aż w początku kwietnia. Wyjechali komisarze dla zakupienia hotelów i urządzenia reprezentacyi marszałków. Policya przy wielkich komendach ma być powierzona żandarmeryi. *Indépendance* belgijska uprzedzając może inne nawet myśli rządowe już oznacza cyfrę wynagrodzeń marszałków, raz ją ograniczając do 50,000, drugi raz podnosząc do 100,000 franków oprócz mieszkania, opału, światła i usługi. Członkom rady prywatnéj hojny ten dziennik przypisuje po 200,000 franków na koszta reprezentacyi, ale ma się rozumieć wtenczas, gdy będą składać radę przyboczną regentki. Nieprzecząc ani potwierdzając tych zresztą podrzędnych wieści, robię tylko uwagę, że Napoleon III trzyma się pod względem finansowym tradycyi pierwszego Cesarza. Sam wydaje hojnie … mu skarb udziela, płaci dobrze wyższe urzęda, …czy na potrzeby niższych urzędników, ale pra…je szczególniéj w wyższych warstwach, ażeby obdarowani nie skąpili wydatków. Piszą mi z prowincyi że prefekci i poborcy jeneralni, ulegając widać wyższym natchnieniom, ożywiają ucztami i balami spokojne zwykle miasta prowincyonalne. Poborcy jeneralni szczególnie winni się odznaczać w tym zawodzie. Są oni nietylko urzędnikami, ale uprzywilejowanymi bankierami rządowymi. W organizmie finansowym oddają bez zaprzeczenia wielkie usługi, ale téż sowicie są za nie wynagradzani. Niektóre poborstwa przynoszą do 200,000 fr. intraty. Najmniejsze 30,000. Poborca jeneralny jako urzędnik bierze tylko 6000 fr., ale ma procent od sum, które zalicza na rzecz rządu, i do kasy jego wpływają wszystkie dochody publiczne z całego departamentu. Jest w ciągłym rachunku ze skarbem publicznym. Dla poborcy jeneralnego istnienie rządu jest kwestyą życia lub śmierci finansowéj. Po 1848 były poborstwa które nabyć można było za prostym zwrotem kaucyi rządowi składanéj, a więc za nic. Poborca jeneralny obowiązany jest zatém wydawać dla ożywienia pracy i zmniejszenia lub przeszkodzena niechęci.

Indagacye w procesie o zamach dnia 14 stycznia trwają ciągle, powiadają że pociągną się do końca miesiąca. Niezmiernie obszerne korespondencye przywieziono z Anglii. W Birmingham, gdzie się udali ajenci policyjni w towarzystwie ajenta policyi angielskiéj z Londynu, natrafiono na niechęć i wyraźny opór miejscowéj policyi. Jest to skutek źle zrozumiany dumy miejscowéj. Wiadomo że w Anglii władza rządowa bardzo słaby ma wpływ a nawet prawie żaden na prowincyonalno-municypalne instytucye. Osoby przybywające z Anglii do Francyi, doznają wiele trudności z pasportami i rewizyami. Znaleziono 25 bomb nie nabitych u gałganiarza pod strychem, twierdzi że oddane zostały przez nieznajomego człowieka. Policya zawiadomioną została że 50 takich bomb weszło do Francyi. Na komorze celnéj były deklarowane jako służące do wynalazku oświecenia gazem. Rzecz szczególna, w Nicei na piętnaście dni przed zamachem mówiono o nim jak o rzeczy niezawodnéj. Spodziewają się przy procesie ważnych odkryć. Polityka zewnętrzna jeszcze nie może zająć uwagi publicznéj w obec tylu interesujących kwestyj wewnętrznych. Książęta zagraniczni przybywają i odjeżdżają, złożywszy Cesarstwu życzenia i doświadczywszy uprzejmego przyjęcia. Dla książąt pruskich były rewia, bal i obiady. Dziś spodziewają się przybycia księcia Chrystyana duńskiego. Przybycie nadzwyczajnego posła neapolitańskiego księcia Ottajano, wprowadza na myśl negocyacyj pojednawczych z królem Obojga Sycylii. Jeżeli kiedy, to teraz można powiedzieć, że wybiła godzina, w któréj solidarność tronów powinnaby ułatwić rozwiązanie wielu dotąd w zawieszeniu zostających kwestyj.

C. k. Namiestnik Galicyi zamianował oficyałami przy biórach pomocniczych rządu namiestniczego we Lwowie; adjunkta powiatowego Konstantego Heinricha i akcesistę namiestn. Józefa Kułaczkowskiego; akcesistami zaś Edwarda Czerwonkę i Antoniego Knihinickiego, tego ostatniego tymczasowo.

— Sprawozdanie z zawiadowania i użycia funduszu na wsparcie wdów i sierot po kapłanach grecko-katolickich biskupstwa Przemyskiego, za rok 1857, wykazuje w ogólnym przychodzie 10,793 złr. z którego obdzielono 160 sierot po 25 złr, i tyleż po 15 złr. a nadto pewnéj jeszcze liczbie ubogich udzielono nadzwyczajne dary. Wogóle rozdano 6,676 złr. a pozostałe 4116 złr. przydzielono do kapitału zakładowego, który z końcem roku wzrósł do 45,924 złr.

Wiedeń 11 lutego. N. Pan zezwolił na założenie w Koszycach w Węgrzech gimnazyum wyższego o 6ciu klasach pod warunkiem, że oprócz ofiarowanych przez gminę dochodów, reszta kosztów opędzoną ma być z funduszu szkolnego węgierskiego. Gmina chcąc uzyskać szkołę tę, przeznaczyła 40,000 złr. na budynek szkolny, a na utrzymanie szkoły procent od pożyczki narodowéj podpisanéj przez gminę w ilości 100,000 złr. i prócz tego gotówką 1000 złr. corocznie.

— Na zgromadzeniu walnem akcyonaryuszów towarzystwa żeglugi parowéj Lloyda, odbytem 10go wieczór w Tryeście, uchwalono pożyczkę zaciągnąć w formie loteryjnéj od banku kredytowego w ilości 6 milionów złr. Jestto zatem czwarta z rzędu pożyczka loteryjna temi dniami ustanowiona; jako to: 15 mil. dla kolei nadcisańskiéj, 15 milionów dla kolei zachodniéj, 3 dla pardubickiéj, 6 dla Lloyda, razem 39 milionów złr.

— *Presse* dowiadujemy się, że dobra hr. Kazimierza Esterhazego, na których ciężył dług pożyczki loteryjnéj znanéj pod nazwą losów hr. Esterhazego (pożyczka loteryjna na dobrach księcia Pawła Esterhazego niema nic z tą wspólnego), sprzedane zostały na zaspokojenie właścicieli losów wygranych, za bezcen, i takowym nic się nie dostanie. Na dobrach tych ciężyło przed hipoteką pożyczki przeszło 600,000 złr. a całe dobra sprzedano za 220,000 złr. tymczasem jak wiadomo dobra te szacowane były sądownie na miliony!

Francya.

Nowo mianowany w miejsce p. Billault minister spraw wewnętrznych jenerał Espinasse, wydał do prefektów następujący okólnik:

„Panie Prefekcie! Zaufanie Cesarza powołuje mnie na ministerstwo spraw wewnętrznych. Zaufanie to zjednały mi zasługi, których w obec was nie mam potrzeby wyszczególniać. Lecz publiczność dziwić się może będzie, że żołnierz obejmuje urząd czysto cywilny. Przedstawimy więc w prawdziwem pojęciu fakt, którego ducha nie godzi się ani przeistaczać ani uszczuplać.

„Francya spokojna, swobodna i pełna chwały pod rządem odbudowawczym, od lat 6, może zbytecznie była zaufaną w uspokojenie anarchicznych namiętności, jakie energia monarchy i uroczysta wola kraju, do szczętu jak się zdawało wytępiły. Wspaniałomyślność monarchy rozsypując łaski i amnestyę, sama nadawała rękojmię temu rzeczywistemu lecz niezupełnemu powrotowi spokoju i jedności

„Ohydny zamach otwarł oczy wszystkim i wykrył na jaw dzikie uczucia i zbrodnicze nadzieje jakie się gnieżdżą jeszcze w łonie stronnictwa rewolucyjnego.

„Stronnictwu temu panie Prefekcie! nie powinniśmy ani większych nadawać rozmiarów, ani sił jego w pomniejszonych przedstawiać sobie kształtach. Obrzydliwy zamach obudził obawy kraju; należy mu się więc od nas rękojmia bezpieczeństwa jakiéj wymaga; nie ma tu mowy ani o środkach dowolnych, ani o zbytecznéj surowości, potrzeba tylko nadzoru bacznego, nieustannego, przezornego w zapobieganiu, szybkiego i silnego w wymiarze kary, lecz zarazem spokojnego zawsze, jak to przystoi sile i prawu; potrzeba wreszcie aby ludność nasza, słuszną obawą miotana wiedziała jeszcze dzisiaj, że dobrym należy się uspokoić, a źli tylko drżeć powinni. To jest najważniejsza część mego zadania, panie prefekcie! i tém się usprawiedliwia, wybranie mnie przez cesarza. Francya chce utrzymania porządku, poszanowania instytucyj, które uświęciła swę wolą, energicznego powściągnienia spisków skierowanych przeciwko monarsze, którego sobie nadała, i będzie miała, czego żąda.

„Liczę w dopięciu tego celu na waszą pomoc energiczną i stałą, jak wyliczyć możecie na moje poparcie. Za wspólną rękojmię niech nam służy moje i wasze przywiązanie do Cesarza.

„Przyjmij panie prefekcie zapewnienie i t. d.

(podp.) *Espinasse.*“

KORESPONDENCYA.

z pod Kijowa 30 stycznia.

Wiadomo, z jakim zapałem przyjętą została w Polsce wiadomość o najwyższem pozwoleniu wydania w kraju dzieł śp. Adama Mickiewicza.

Pisma te miały już wydań kilka w kraju i zagranicą i właściwie nie są u nas bibliograficzną rzadkością. Możnaby nawet powiedzieć, że ilość egzemplarzy dziś będących w obiegu jest prawie dostateczną dla oznajomienia ogółu z utworami tego wieszcza. Któż u nas niezna Mickiewicza?

Ale łaska Monarchy w tém pozwoleniu wydania pism jego, miała cel inny. Reskrypt cesarski wyraźnie oświadczał, że pozwolenie to udzielonem zostało na korzyść pozostałych po Mickiewiczu sierot.

Kiedy księgarz warszawski p. Merzbach, ogłosił preuumeratę i powiedział że podjął się tego wydawnictwa na korzyść sierot, każdy u nas poczuł się w obowiązku odpowiedzieć na to wezwanie. Kwestya ofiary ułożyła się jasno, legalnie i prosto. Cesarz ją oparł na współczuciu naszem a my byliśmy w długu świętym spełnić nasz obowiązek.

Ale gazety zagraniczne i listy prywatne doniosły nam wkrótce iż rzecz się ta ułożyła inaczej; że p. Merzbach w cale niepodejmował się wydawnictwa *na korzyść sierot*, lecz nabył od opiekunów małoletnich po śp. Mickiewiczu prawo wydania 10,000 egzemplarzy *na korzyść własną*; że summa zapłacona czy mająca się zapłacić jeszcze, ma nieprzenosić 65,000 złp. a że całe dzieło kosztować będzie prenumetatora 10—15 rubli srebr. stąd rachunek krótki i jasny iż z wyprzedania 10 tysięcy egzemplarzy, 65,000 złotych biorą tylko sieroty, a przeszło *dziewięć razy* więcéj weźmie p. Merzbach.

Rachunek taki pozwoliliśmy sobie zrobić z prywatnych wiadomości, a że niemamy prawa kontrolować czyichś kontraktów ani zysków, więc nie naciskamy na cyfry, nieprzesądzamy warunków umowy, przyznajemy nawet że mogą być inne.

Chodzi tu nam nie o to. P. Merzbach jako księgarz i wydawca, ma zupełne prawo nabywania na swą korzyść dzieł takich z których zysk ciągnąć może. Chociaż mamy moralne pobudki nie zgadzać się na czyn jego obecny; niemamy żadnego prawa, żadnéj racyi, nastręczać się z wymaganiami by podzielił nasze patryotyczne uczucia. Ci co się obrażają za to na p. Merzbacha, nie rozumieją różnicy, jego względem nas stanowiska. Raz na zawsze uchylić to drażliwe zetknięcie się potrzeba a kwestya obecna w jaśniejszem ukaże się świetle.

Opiekun sprzedając p. Merzbachowi prawo na wydanie w kraju dzieł śp. Mickiewicza, dał przez to na wstępie dowód, iż niezrozumiał gotowości naszéj do uczynienia ofiary. Czyn podyktowany monarszą łaskawością i oparty na współczuciu narodowém, zamienił on tym kontraktem na prostą aferę przemysłową i wyciągnąwszy z niéj pewną cyfrę, uchylił sieroty od koniecznych i lepszych jéj następstw. Jeśli kiedy to w tem zdarzeniu przekonał nas p. Opiekun iż po za granicami Ekonomii politycznéj, niewidzi dróg innych i wyznajemy, iż w zastosowaniu swéj nauki do nas omylił się potężnie. Postawić między dziećmi Mickiewicza a narodem, osobę trzecią, zasłonić ich nam w tedy właśnie, gdy podać im rękę pozwolono i oddać patryotyczne chęci narodu na exploatacyę całkiem przemysłową, jest to krok obrażający uczucia narodowe, dowodzący nieświadomości rzeczy krajowych ze strony Opiekuna.

Żeby złagodzić nieprzyjemne wrażenie takiego czynu, prosiliśmy pism warszawskich ażeby wzięły na siebie obowiązek oznajomienia nas z całą tą sprawą, żeby sprostowały rozmaite krążące o niéj wieści i ze swojem odezwały się zdaniem. Dodawaliśmy nawet uwagę naszą iż p. Merzbach znany u nas z prac podjętych na korzyść krajowego piśmiennictwa, nie zechce zapewne jątrzyć opinii publicznéj i sam się przychyli do załatwienia téj kwestyi.

Nadzieja nas omyliła. Wszelkie zażalenia i reklamy posyłane z rozmaitych stron kraju do pism warszawskich pozostały nie ogłoszone drukiem, nawet nie wytłómaczono się przed publicznością z powodów milczenia.

Tymczasem upływa już miesięcy kilka od ogłoszenia prenumeraty, już nawet ukazał się tom pierwszy poezyj Mickiewicza a taż sama zagadkowa spokojność pism warszawskich trwa ciągle i powiemy szczerze — źle się odbija obok wzmagającego się oburzenia i rozmaitych domysłów publiczności. Przywykliśmy uważać gazety warszawskie za odgłos opinii publicznéj, za organa jednakich z naszemi uczuć i przekonań, stąd niechcielibyśmy posądzać je o powodowanie się źle zrozumianemi względami, lub o umyślne zejście ze stanowiska na którem zastać ich spodziewał się kraj cały.

Już myśleliśmy że kwestia cała rozbije się o tę obojętność pism warszawskich, gdy doszły nas wieści, iż obywatele niektórych powiatów prowincyj zachodnich cesarstwa nieotrzymując poparcia swych żądań w organach prasy, postanowili wstrzymać się od nabycia dzieł śp. Mickiewicza wydania p. Merzbacha, a przeznaczone na to pieniądze złożyć do rąk powiatowych marszałków, którzy mają prosić Cesarza o pozwolenie oddani téj składki na korzyść sierot po Mickiewiczu pozostałych.

Wyznajemy, iż grubej pomyłki opiekuna małoletnich i całéj téj niejasnéj spekulacyi, inaczéj dziś sprostować niepodobna. Ogół musi i powinien uchylić siebie od afery którą w krzywdzący i podstępny sposób osnuto na jego sympatyach. Tego wymaga po nim rzecz sama i godność, którą on zachować powinien w téj sprawie. Raz zająwszy takie stanowisko i publicznie tłómacząc się z niego należy mu odtąd mieć się biernie względem handlarskiego toku całéj téj sprawy i robić swoje. Linia demarkacyjna była tu konieczną dla scharakteryzowania obwodu dążności. Tym sposobem nazwą się rzeczy po imieniu i nikt nie weźmie jednéj za drugą, a właśnie dziś chodzi nam o to.

Racz przyjąć szanowny Redaktorze wyznanie głębokiego szacuku i t. d.

Tadeusz Padalica *)

*) Podpis znanego pisarza uwalnia nas od objaśnień, które w sprawie téj dać mogą tylko osoby mające w niéj udział.

P. R. Cz.

Anglia.

Na posiedzeniu Izby wyższej w d. 8 b. m. zapytuje lord Lyndhurst, czy niezaszły jakie wymiany not z rządem francuskim w przedmiocie adresów zamieszczonych w *Monitorze*, na co odpowiada lord Granville, że hr. Walewski przesłał notę uniewinniającą adresa oraz wyrażającą ubolewanie Cesarza, że adresa te tak tłomaczone były. Nota ta złożoną zostanie na stole Izby. Następnie lord Panmure wnosi wotum podziękowania dla armii indyjskiej. Wniosek ten zostaje przyjęty.

Na posiedzeniu Izby niższéj w tymże dniu marszałek Izby (speaker) zdaje sprawę ze złożenia powinszowań JKMości zaślubin córki jéj, za co królowa podziękowała w wyrazach żywéj wdzięczności. Lord Palmerston oświadcza na interpelacye p. Ridley, że rząd otrzymał depeszę d. 16 stycznia od rządu neapolitańskiego w przedmiocie okrętu Cagliari, lecz prosi aby niewymagano przedłożenia téj depeszy. Na inną interpelacyę odpowiada lord, że rząd niemógł dotąd przedsięwziąść kroków w przedmiocie drutu telegraficznego do Aleksandryi, nieodebrawszy dotąd stanowczéj propozycyi urządzenia telegraficznej komunikacyi przez morze Czarne z Indyami. Następnie na zapytanie p. Warren, czy prawda że jen. Ashburnham udał się z Chin do Indyi z rozkazu rządu, odpowiada, że jenerał ten wysłany został dla objęcia dowództwa sił działać mających przeciw Kantonowi, lecz że siły te z rozkazu naczelnego wodza przeznaczone zostały na wzmocnienie wojska w Indyach. W skutku tego jenerał Ashburnham udać się miał do Indyj, lecz ponieważ jako naczelny wódz sił przeciw Kantonowi, niemógł w Indyach odpowiedniéj dla siebie spodziewać się rangi, wrócił do Anglii, poddając się pod władzę naczelnika armii krajowej.

Nareszcie po kilku interpelacyach dotyczących Chin i Indyj lord Palmerston przedkłada Izbie bil mający na celu zmianę prawa dotyczącgo spisków z zamiarem zabójstwa. Uknuto spisek, mówi lord Palmerston, częścią w Anglii, częścią za granicą w celu popełnienia szkaradnéj zbrodni. Skutek, dzięki Opatrzności, nienastąpił, lecz okropność nieszczęścia jakie mogło spaść na wszystkich, napełniła ich zgrozą i oburzeniem. Spiskowi wyszli z Anglii, ztąd obce narody nieznające naszych praw i konstytucyi, mniemać mogą, że się obojętnie przypatrujemy, co więcéj sprzyjamy nawet zbrodniom, przed któremi się ludzkość wzdryga. Panuje przekonanie, że ministeryum i kraj przedsięwezmą środki, wprowadzające prawo, w skutku prostego podejrzenia, wygnania każdego z kraju. Rząd nic podobnego nie uczyni. Jednakże zaprzeczyć nie można, że dopuszczono się zbrodni i że spisek mający na celu zabójstwo organizował się w Anglii. Błędna opinia za granicą a szczególniéj niektóre adresa do Cesarza zniewalają rząd, przedłożyć wam projekt do zmiany niektórych ustępów kodeksu karnego. Czyniąc to, nierozumiem dla czegoby nas posądzać miano o uleganie obcemu parciu, kiedy właściwie chodzi jedynie o uzupełnienie niedostatecznéj donośnoości praw naszych. Wspomniawszy o adresach, zawiadomić was muszę, że Cesarz rozkazał wyrazić nam przez ministra swego ubolewanie z powodu zamieszczenia ich w *Monitorze*. Proponujemy, aby spisek mający na celu morderstwo, uważany był za zdradę, karaną stósownie do wielkości zbrodni według uznania sądu, więzieniem od lat 5 aż do więzienia dożywotniego. Bil dotyczy wszystkich poddanych angielskich lub obcych, czy to pocisk miał na celu zabójstwo Anglika lub obcego, czy to w kraju czy za granicą. Treść jego jest następująca:

„1) Ktokolwiek w królestwach zjednoczonych W. Brytanii i Irlandyi, lub na wyspach Jersey, Guernsey, Alderney, Sark i Man, spiskować będzie z jedną lub kilkoma osobami wewnątrz kraju lub zagranicą królestwa lub wspomnionych wysp, w celu popełnienia zbrodni wewnątrz lub zewnątrz posiadłości Jéj K. Mości, staje się winnym zdrady i będąc przekonanym o nią, skazanym będzie na karę dożywotnią lub czasową, niemniéj jednak jak na lat 5, lub też na więzienie z przeznaczeniem do robót na pewny czas, nieprzechodzący jednak lat 3.

„2) Ktokolwiek przemieszkując w królestwach lub na wyspach Jersey, Guernsey, Alderney, Sark i Man, zachęcać, naprowadzać lub wciągać będzie drugich czy to w królestwach, czy na wyspach do popełnienia morderstwa wewnątrz lub zewnątrz posiadłości Jéj król. Mości stanie się winnym zdrady i skazanym będzie na karę dożywotnią lub na czas nie krótszy nad lat 5, lub na więzienie z przeznaczeniem lub bez przeznaczenia do robót, nie przechodzące lat 3.

„3) Ktokolwiek oskarżony będzie o zdradę według osnowy niniejszego prawa będzie mógł być aresztowany lub karany w każdem hrabstwie lub miejscu, gdzie napotkanym, zostanie w ten sam sposób, jak gdyby zdrada, o którą oskarżony będzie, popełnioną była w tem hrabstwie lub w tem miejscu.

„4) W każdym procesie wytoczonym w skutku niniejszego prawa, w którym chodzić będzie o projekt popełnienia morderstwa w kraju lub w kilku krajach zagranicznych, wyraz morderstwo stósować się będzie do czynu zabójstwa każdego, dokonanego na poddanym Jéj K. Mci lub kim innym w sposób taki, iż śmierć téj osoby dokonana w tych warunkach w królestwach zjednoczonych, uważaną będzie za zabójstwo przez prawo tych królestw.“

Grecya.

Trzydzieści lat mija od chwili wybicia się Grecyi na niepodległość, 25 lat od objęcia rządów przez króla Ottona nad tym niepodległym już krajem. Zajmującą zapewne jest rzeczą przypatrzyć się o ile Grecya przez ten okres swéj niepodległości postąpiła i rozwinęła się pod względem materyalnym. O stronie moralnéj nie mówimy tu, jużto z powodu że porównanie dzisiejszych Greków z owemi którzy przed trzydziestu przeszło laty walczyli za jéj niepodległość, nie byłoby może dla dzisiejszych korzystne, a gdy tamci zdumiewali Europę przykładami nieugiętego męstwa, poświęceniem się za kraj i niepodległość, teraźniejsi mniéj przedstawiają wzorów spokojnych lecz trudniejszych może cnót obywatelskich; jużto że dokument z którego czerpiemy nasze wiadomości, nie dotyka bynajmniéj téj moralnéj strony i nie wspomina o postępie Greków pod tym względem. Dokumentem tym jest sprawozdanie ministeryalne przedłożone właśnie królowi.

Minister zdaje sprawę o materyalnych postępach Grecyi od chwili wywalczenia niepodległości, a szczególniéj od roku 1834, w którym król Otto objął rządy Grecyi i wylicza szeroko źródła bogactw i zasoby kraju, które zczasem jego mieszkańcy wydobędą, rozwiną i użyją, i na tem opiera swą nadzieję wzrostu Grecyi w przyszłości. Następująca jest treść kilkunastu arkuszowego sprawozdania ministeryalnego:

Zacięta wojna o niepodległość, prowadzona przeciwko Turkom od 1821 do 1827 roku, wyniszczyła kraj zupełnie. W chwili jéj ukończenia większa część miast i wsi była zburzoną i spaloną, winnice i drzewa oliwne wycięte, uprawa pól zaniedbaną. Lecz Grecya stała się wolną i niepodległą, a wsie i miasta podniosły się szybko z gruzów, odbudowały się i zakwitły piękniéj niż kiedykolwiek podczas długich lat niewoli. Ateny, Pireus, Sparta, Chalcedonia, Nauplia, Argos i Patras stanęły z nowem zupełnie obliczem. Ludnosć pomnożyła się w zadziwiającym stósunku. W r. 1834 miało całe państwo greckie 612,600 mieszkańców; według zaś świeżego spisu ludności w 1857 r. Grecya liczy dzisiaj 1,045,000 mieszkańców. Powodem tego wzrostu ludności jest nietylko przewyżka urodzonych nad zmarłymi, ale także ciągłe przenoszenie się Greków z rozmaitych prowincyj tureckiego państwa do niepodległéj Grecyi. W roku 1834 Grecya miała tylko 94,927 domów ocenionych na 97,810,269 drachm; dzisiaj jest domów 203,600 wartających 323,667,000 drachm.

Wzrost pomyślności dowodzi, że rolnictwo i przemysł znaczne uczyniło postępy. Wprawdzie zboża nie są jeszcze na ten rozmiar uprawiane na jaki życzyćby sobie należało. Ziemia z wyjątkiem równin Argolidy i Beocyi nie jest w ogóle żyzną. Kraj zatem zaledwo tyle wydaje zboża ile sam potrzebuje, i nic go nie wywozi zagranicę. Lecz w r. 1857 zbiory były tak obfite, iż zbywa nad potrzebę kraju pół miliona miar (250,000 korcy). Zresztą rolnictwo nie stało w Grecyi nigdy bardzo wysoko, natomiast chodowanie bydła jest w niéj bardzo rozwinięte. W górzystych prowincyach stada bydła paszą się przez całe lato w górach jak w Szwajcaryi, pasterze przechodzą z trzodami z jednéj połoniny na drugą, aż wreszcie zima zmusza ich do spuszczenia się z doliny.—Obok chodowli bydła uprawa winnéj latorośli jest jednem z głównych źródeł bogactw Grecyi. W ostatnich latach uprawa ta podniosła się bardzo szczególniéj w prowincyach które wywożą rodzenki koryntskie. W r. 1831 cło od wyprowadzanych rodzenków wynosiło tylko 71,000 drachm, a już w r. 1836 wynosiło 312,000 drachm. W r. 1851 wywieziono rodzenków koryntckich przeszło pół miliona korcy. Lecz od chwili ukazania się choroby winogron, produkcya wina i rodzenków nieco się zmniejszyła. Podobnie jak uprawa wina podniosła się także chodowla jedwabników i produkcya jedwabiu. W r. 1840 wyprodukowano tylko kokonów za 650,000 drachm w 1857 za 5,523,000 drachm. W 1834 obliczono przybliżenie iż Grecya miała tylko 380,000 drzew morwowych, dzisiaj posiada ich półtora miliona. Lecz tę gałąź bogactw narodowych można jeszcze daleko wyżéj rozwinąć.—Obok morwy ziemia grecka sprzyja nadzwyczaj drzewom oliwnym i figowym. Uprawa drzew figowych prowadzona jest na wielki rozmiar w Messenii; w r. 1856 wyprowadzono z Grecyi 94,000 centnarów fig, gdy w r. 1840 tylko 41,000 centnarów. Drzew oliwnych liczono w Grecyi w 1834 r. tylko 2,300,000, w 1857 zaś liczba ich wzrosła do 7,400,000; dochód państwa z ich uprawy wynosi przeszło milion drachm. W czasie wojny o niepodległość Turcy wycięli drzewa oliwne w Afryce i Koronei, winnice w Koryncie a drzewa figowe w Messenii, trzeba przeto było w tych krajach na nowo je sadzić i uprawiać.

Jeżeli przemysł fabryczny i rękodzielniczy nie uczynił takich postępów jak produkcya płodów surowych, przyczyną tego jest sama natura rzeczy. Każdy naród zwraca i zwracać winien najprzód swe prace i starania do wydobycia z ziemi bogactw i płodów a następnie dopiero obraca zbywającą część rąk do przemysłu, do przerobienia tych płodów surowych. Jestto droga naturalna, a ludzie usiłujący inaczej popchnąć naród a z zaniedbaniem rolnictwa i wydobywania z ziemi płodów surowych; wznieść przemysł, prowadzą go do ubóstwa. W produkcyi płodów surowych pracują wraz z człowiekiem siły natury; w przemyśle zaś w przerabianiu, tych płodów sam człowiek jedynie. Dlatego produkcya płodów surowych jest pierwszém i obfitszém źródłem bogactwa narodowego, a dopiero gdy praca ludzka nie znajduje już w niém zajęcia, zbywająca wraca się do przemysłu. Grecya nie jest jeszcze w tym stanie; zbywa jej na kapitałach i rękach. Stopa procentowa jest wysoką, również wysoką jest zapłata robotnika wynosząca zwykle 5 drachm. Wśród takich okoliczności potrzebuje Grecya instytutów kredytowych i takowe przynieść jej mogą znaczne usługi.

Między rodzajami zatrudnień do których natura Greków powołała, żegluga zajmuje pierwsze prawie miejsce. Transporta i żegluga na morzu Śródziemném jest powiększej części w rękach greckich. Rozmaite przyczyny, a między niemi niska cena przewozów, zapewniają greckiéj marynarce pierwszeństwo przed innemi. W roku 1822 liczyła ona tylko 449 statków. Statki te wzięły chwalebny udział w wojnie o niepodległość. Wszystkie prawie statki handlowe zostały uzbrojone, wiele z nich zginęło w bojach z flotą turecką; a w chwili zawarcia pokoju i otrzymania niepodległości, marynarka grecka była równie zniszczoną jak i rolnictwo. Lecz pod tchnieniem swobody i niepodległości odrodziła się ona i wzrosła szybko, a dzisiaj liczy 4339 statków mających na swym pokładzie 29,000 majtków.

Dochody państwa wynosiły w 1856 r. 13,288,680 drachm; w r. 1833 wynosiły tylko 6 milionów. Dochody podwoiły się przeto, chociaż żaden nowy podatek nałożonym nie został; przeciwnie cło wywozowe zostało od jednych przedmiotów bardzo zniżone, od innych zupełnie zniesione. — Postęp i rozwój wszędzie widoczny otrzyma jeszcze nowy popęd przez wielkie roboty publiczne (kopanie kanałów, osuszanie bagien, budowanie dróg bitych) które rząd grecki przedsięwziął, i spodziewać się należy, że Grecya niedługo osiągnie stopień odpowiedni czynności i inteligencyi jéj obywatelów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 lutego. Jutro to jest w niedzielę otwartą zostaje tegoroczna wystawa obrazów w salach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy ulicy Brackiéj w domu bar. Larysza i odtąd codziennie taż wystawa otwartą będzie od godziny 11éj do godziny 2éj w południe. Znaczna liczba obrazów tak krajowych jak i zagranicznych artystów zapełnia sale wystawy, a jasne i pogodne dni każą spiesznie korzystać z oglądania wystawy.

— Komitet Towarzystwa Naukowego w Krakowie w d. 9 b. m. oznaczył dzień 27 b. m. na posiedzenie publiczne tegoż Towarzystwa.

— *Gazeta wiedeńska* pisze: W osławionych „Pamiętnikach politycznych Orsiniego, poświęconych młodzieży włoskiéj“ wspomniany jest pomiędzy innemi okropnościami także zamach 6go lutego 1853 który w Medyolanie zgrozą i oburzeniem przejął umysły; Orsini opowiada, że pomiędzy instrukcyami danemi mu przez Mazziniego, znajdowało się również polecenie utworzenia tak zwanéj „roty śmiertelnéj“, mającéj się składać z 80 odważnych młodych ludzi, którzyby zobowiązali się pod przysięgą, o naznaczonéj godzinie rzucić się ze sztyletami na „ciemięzców“. Jeden z wtajemniczonych miał tymczasem dokładnie oznaczyć mieszkania główniejszych jenerałów i sztabsoficerów, poznać dobrze ich zwyczaje itp., a licząc dwóch lub trzech przysięgłych na każdego z nich, mniéj więcéj 20tu, rota ta wystarczyłaby, aby armię austryacką pozbawić dowódzców. Mazzini nazywał ten piekielny plan „nieszporami oficerskiemi“. Zasługuje tu na wzmiankę, że pogłoska o tym zamachu jako bliskim, krążyła powszechnie, a intendent Genui, Buffa, kazał przywołać kilku wychodźców i ostrzegał ich, aby się spokojnie zachowali — okazało się z jakim skutkiem.

— D. 9 lutego umarł znany księgarz i nakładca w Lipsku Jerzy Wigand.

— Znowu jeden z tych częstych teraz wypadków zapalenia się sukien. W d. 4 b. m. w Paryżu niejaka pani de Clermont, osoba bogata i do arystokracyi francuskiéj licząca się, spaliła się żywcem w skutku zajęcia się sukien. Osoby przybyłe dla jéj ratowania znalazły ją już bez duszy.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Tryest 12 lutego. Według świeżych wiadomości z Hercogowiny, Selim-pasza przybył z batalionem strzelców i 200 baszibozukami do Trebini, gdy równocześnie Taja-pasza na czele 2ch batalionów piechoty kilku dział 1800 jazdy nieregularnéj wszedł do Gatska. Następnie zajęli Turcy bez boju Bogoje-Sieło i Niższe Zubcz. Wówczas ukazali się na polu walki Czarnogórscy którzy zajęli już wprzód hercogowskie powiaty Banjani, Grahowo, Dwacewicze i Wyższe-Zubcz.

Dnia 11go t. m. spotkały się z sobą obie strony pod Zubcz; bój był zacięty, zrazu powstańcy hercegowińscy i Czarnogórscy zaczęli się cofać, lecz następnie odparli Turków, rozbili wojska nieregularne a tylko artylerya turecka ustawiona na równinie wstrzymała postęp zwycięzkich powstańców.

Paryż 11 lutego. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że Cesarz ułaskawił 520 wojskowych, a 253 złagodził karę.

Londyn 12 lutego. Dnia 16go stycznia przeciwnicy prezydenta Comonfort bombardowali Mexik, przyczem wielu jego stronników zginęło. Stronnicy Santa Anny obsadzili najsilniejsze punkta miasta.

Dresdner Journal podaje wiadomość telegraficzną z Frankfurtu, iż zgromadzenie związkowe na posiedzeniu swojem z dnia 11 b. m. zamieniło w uchwałę wniosek swego wydziału co do przyjęcia przedstawienia austryacko-pruskiego w sprawie Holsztynu i Lauenberga.

Bank angielski zniżył dyskonto na 3%.

Korespondent nasz od ujścia Elby w liście doszłym nas przy zamknięciu dziennika, pisze, że ministeryum duńskie czeka tylko sposobności, aby upaść, niechcąc ustąpić wprost z pola. Te słowa wyjaśniają nam dla czego zrobiono kwestyę gabinetową z prawa o fortyfikacye Kopenhagi.

Dzienniki rosyjskie ogłaszają: podanie szlachty gubernii moskiewskiéj upraszającéj o pozwolenie przystąpienia do ułożenia dla gubernii moskiewskiéj projektu mającego na celu urządzenie bytu swych włościan; następnie reskrypt cesarski wydany do jen.-gubernatora moskiewskiego na skutek tegoż podania; nakoniec odezwę ministra spraw wewnętrznych do tegoż jen.-gubernatora moskiewskiego, przy któréj przesyła mu instrukcyę taką samą, jaka udzieloną była jenerał-gubernatorowi petersburskiemu, z poleceniem, aby wręczył ją komitetowi moskiewskiemu gdy takowy będzie ustanowionym. Podanie szlachty moskiewskiéj odmienne jest od podań innych gubernij w jednym dość ważnym punkcie, a mianowicie szlachta nic wspomina, iż chce w ułożeniu projektu polepszenia stanu włościan stósować się do zasad przez rząd wskazanych, lecz owszem pisze „upraszamy o najłaskawsze pozwolenie utworzenia komitetu mającego ułożyć projekt przepisów, jakie *tenże komitet uzna odpowiedniemi dobru ogólnemu i dogodnemi dla miejscowości gubernii moskiewskiéj.*“ Dlatego Cesarz w reskrypcie w skutku tego podania wydanym dodaje: „uznając niezbędnem, iżby projekt takowy oparty był na tych samych zasadach jakie wskazane już zostały przezemnie szlachcie innych gubernij, która wynurzyła poprzednio życzenie urządzenia i polepszenia bytu swych włościan, mając oraz na względzie, aby zamiary pod tym względem przywiedzione zostały do skutku nie inaczéj, jak tylko stopniowo, ażeby nie naruszać istniejącego obecnie w dobrach prywatnych porządku gospodarczego, rozkazuję....“ Tutaj podane zasady takie same jak w reskryptach do innych gubernij, od których to reskryptów niniejszy w niczem z resztą ważném się nie różni. Jeżeli będzie miejsce, zamieścimy późniéj dosłowną osnowę podania szlachty moskiewskiéj i reskrypt cesarski. Zdaje się że szlachta moskiewska pragnęła zmiany stosunków włościańskich według zasad odmiennych od przepisów przez rząd wskazanych.

Ostatnie dzienniki wiedeńskie podają za pewną wiadomość o przesłaniu przez Portę noty okólnéj do wszystkich państw naddunajskich w przedmiocie znanéj ustawy o żegludze na Dunaju. Okólnik ten datowany 26 stycznia, usiłujący zaś nowemi dowodami wyjaśnić sprawę o urządzeniu żeglugi dunajskiéj, miał być bardzo dobrze przyjęty przez gabinet wiedeński.

Według doniesień z Aten z 5go lutego, fregaty parowe „Dunaj“, „Arcyksiąże Ferdynand wpłynęły 1 t. m. do portu Pireus; książe Adalbert był uroczyście przyjmowany i o 2éj popołudniu przybył do Aten. Wielka uroczystość mająca się odbyć w Nauplii odbędzie się w Atenach z powodu słabości króla i ciągle panujących burz, które niedozwalają podróży. Senat na ostatniem posiedzeniu przyjął prawo o naturalizacyi, ze zmianami rozszerzającemi go znacznie.

Coresp. Bullier podaje wiadomość z Nowego Jorku z d. 28 z. m. donoszącą iż w Mexyku wybuchła rewulucya a powołany napowrót jenerał Santa Anna maszeruje na miasto Mexyk.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

		żądają	płacą
Kraków 13 lutego.			
Banknoty polskie za 100 złr.		438	435
Ruble obrączkowe agio		6 1/2	5 1/2
Talary pruskie za 150 złr.		97 1/4	96 1/2
Cwancygiery	złr.	107 1/4	106 1/3
Półimperyały rosyjskie	złr.	8 26	8 16
Napoleondory 20 fr.	„	8 17	8 7
Dukaty holend. ważne	„	4 48	4 42
„ austryackie	„	4 51	4 48
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	„	78 3/4	78
Obligacye indemn. z kupon.	„	79 3/4	79 1/6
Pożyczka narodowa z r. 1854	„	84 3/4	84
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	98 3/4	98
Wiedeń 13 lutego (telegraf.)			
Augsburg		106 3/8	
Hamburg		78	
Londyn		10 18 1/2	
Paryż		123 3/8	
Agio od złota		7 5/8	
5% Metaliki		82 1/4	
4 1/2% „		—	
4% „		—	
3% „		—	
Losy z r. 1834		—	
„ „ 1839		133 7/8	
„ „ 1854		108 3/8	
Pożyczka narodowa 5%		85 3/16	
Obligacye indemniz. galic.		—	
Akcye Bankowe		990	
„ kredytu ruchomego		253 1/2	
„ kolei francusko-austryackich		—	
„ kolei północnéj		1801 7/8	
Lwów 10 lutego.			
Dukat holenderski		4 46	4 43
„ austryacki		5 49	4 46
Półimperyał rosyjski		8 20	8 15
Rubel rosyjski		1 37	1 36
Talar pruski		1 33 1/2	1 32
Pięciozłotówka polska		1 11	1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.		79 51	79 24
Oblig. indemn. galic. bez kupon.		78 40	78 10
Pożyczka narodowa bez kupon.		84 57	84 12
Warszawa 10 lutego.			
Półimperyały	rubli	—	5 50
Obligi skarbowe	„	90 81	—
kupon		—	1 44
Listy zastawne III okresu	rubli	14 81	—
kupon		—	— 8
Wrocław 12 lutego.			
Banknoty austryackie		97 1/4	—
Polskie bilety bankowe		88 3/4	—
„ listy zastawne		—	87
Poznańskie listy zastawne		—	98 1/4
„ „		85 1/4	—
[illegible]		80 3/4	—

(Nadesłane.)

Wszelki talent jako dar od Pana Boga człowiekowi dany, nabywa dopiero natenczas prawdziwéj wartości, jeżeli ku pomnożeniu chwały boskiéj, lub w celach dobroczynnych używanym bywa. Znane w tutejszém mieście towarzystwo amatorów śpiewu, które w krakowskich kościcłach często z chlubą dla siebie słyszeć się daje, odśpiewało także już parę razy liturgię świętą według wschodniego obrzędu w tutejszéj gr. katol. cerkwi u św. Norberta z osobliwszym talentem i wielką dokładnością, mianowicie ostatnią razą przy nabożeństwie odprawionem za duszę śp. Jego Eminencyi Kardynała i Metropolity Michała Lewickiego, oraz przyrzekło swój udział i pomoc na przyszłość.

Tym szlachetnym, przytém bezinteresownym czynem spowodowany, czuję się być obowiązanym złożyć wszystkim szanownym panom do tegoż towarzystwa należącym publiczne podziękowanie.

Kraków dnia 11go lutego 1858 r.

Ksiądz J. Ławrowski gr. kat. proboszcz w Krakowie

Przyjechali od 12 do 13 lutego.

HOTEL POLLERA. Czermin Rudolf kupiec, Forell Mauryc kupiec z Białéj. Schüpp Ferdynand kupiec z Wrocławia. Kotarska Kunegunda wł. dóbr z córką z Ołomuńca. Baron Konopka Ignacy wł. dóbr, Kotarski Stanisław wł. dóbr, Hr. Drohojowski Zygmunt właś. dóbr z Wiednia. Stojowski Felicyan wł. dóbr z Tarnowa. Szeligowski Franciszek z Zatora.

Wyjechali: Suler Emanuel fabrykant do Wiednia. Trembecki Józef właś. dóbr do Tarnowa. Pellegrini Józef kapitan do Tuchowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Hipolit Dzięgielowski obyw. z Bochni.

HOTEL ROSYJSKI. Aleksander Gorajski właściciel. dóbr, August Gorajski właśc. dóbr z Szebni. Władysław Suchocki wł. dóbr z Wrocławia. Adolf Łazowski wł. dóbr z Przemyśla. Izydor Lekczyński wł. dóbr z Polski.

Wyjechali: Władysław Suchocki wł. dóbr do Polski. Jan Renard inżynier do Wrocławia. Ksiądz Ludwik Denderki proboszcz do Dzirlażyc.

HOTEL SASKI. Tomasz Strzyżewski wł. dóbr z Polski. Józef Gniewoszewski obyw. z familią z Tarnowa. Piotr Mężyński wł. dóbr z córkami z Paryża.

Wyjechali: Wilhelm Stahlberg, Wilhelm Fritsche artyści do Berlina. Żelisław hr. Bobrowski właś. dóbr, Jan Dobrzyński wł. dóbr, Józef Nowotny wł. dóbr, Włodzimierz Dąbski Anastazy Majzner wł. dóbr do Galicyi.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano — g. 9 m. 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano — g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano — g. 2 m. 35 po południu.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano — g. 7. m. — wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud. — g. 8 m. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud. — g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud. — g. 12 m. 25 w nocy.

Treść Obwieszczeń urzędowych
w Nrze 34 *Krakauer Zeitung*.

Zawezwania. *C. k. sąd obwodowy rzeszowski wierzyc.* hip. dóbr Kopice czyli Kopczyce i Błażówka; term. do 1go kwietnia. Tenże sąd: wierz. hip. dóbr Kanna; term. do końca marca. — Sąd N. Sandecki wierz. hip. dóbr Łęki i Pietruszowa Wola; term. do 20 marca. — Tenże sąd: wierz. hip. dóbr Sweszowa; term do 20 marca.

Konkursa. Posady: Oficyała przy urz. obw. w Rzeszowie (600 złr.) term. do 4 tyg. od 3 ogł. w „Krak. Zeitung". Tenże: adjunkta sąd. (700 złr.) term. do 4 tyg. od 3go ogł. w „Krak. Zeitung".

Licytacye. W dniu 11 marca w Krakowie realności pod l. 257 gm. II (cena szac. 13,880 złr. 17 kr. m. k.). W dniu 25 lutego, 26 marca, 26 kwietnia sprzedaż 10 morgów gruntu w Radomyślu.

Inseraty.

C. k. TEATR POLSKI.

W niedzielę dnia 14go lutego 1858 r.

NAPOLEON I.

Cesarz Francuzów i Balwierz jego

dramat w 5ciu oddziałach z francuzkiego pp. Dupetit Maillau.

Przy końcu tego miesiąca dany będzie sławny dramat z francuzkiego przełożony przez J. N. Kamińskiego pod napisem: **Czarny Lekarz**.

Wkrótce na tutejszéj scenie polskiéj i niemieckiéj wystąpią trzy sławne tancerki hiszpańskie

Siostry Gunis

postaraliśmy się wspólnie z dyrektorem teatru niemieckiego, aby uprzyjemnić parę wieczorów tutejszéj Publiczności, o sprowadzenie tych rozgłośnéj sławy córek Terpsichory. — Pierwsze przedstawienie nastąpi w dniach pierwszych marca. Osoby życzące sobie zamówienia biletów raczą się zgłosić do kasyera teatralnego.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru		stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
12	2	334''' 28	— 3 8	83	wschodni	słaby	pogoda			
	10	3 4 10	— 7 4	100	„	„	„		—11°7	3° 5
13	6	333 03	—11 0	100	„	„	„	mgła przy poziomie		

W Drukarni „Czasu".

Antoni Czapliński, rządzca drukarni.